

(Il Romanista - F.Oddi) "Po 13 godzinach podróży nareszcie w domu", napisał w czwartek na Instagramie Alessio Riccardi. Nie dając do zrozumienia, że 45 minut w reprezentacji Under 19 Włoch na David Petriashvili Arena w Tbilisi, w Gruzji, może poprzedzić debiut w pierwszym zespole, być może nawet od pierwszej minuty.

Bowiem Di Francesco nie był o niego pytany na wczorajszej konferencji prasowej, ale jedynie o alternatywy dla Cristante i Nzonzi i trener wypowiedział nazwisko utalentowanego 17-latką, który jest środkowym pomocnikiem, ale o cechach ofensywnych, wystawianym w trójce pomocników z licencją na atakowanie, a nigdy w dwójce środka pola. *"Chciałbym pracować więcej z Riccardim, ale był w reprezentacji do wczoraj i przyjechał dziś. Jednak mamy na niego uwagę, gdyż jest interesującym chłopakiem, mówimy tu o roczniku 2001, kolejnym debiutancie, którego możemy w Romie wprowadzić do gry, jak zrobiliśmy z Zaniolo, który został rzucony w wir walki w jednej chwili".*

Odniesienie do Zaniolo jest znaczące: czy trener, który wystawił Zaniolo w pierwszym składzie na Bernabeu przeciwko Realowi, bez rozegrania minuty w oficjalnych meczach w Romie, bałby się zrobić do samo z Riccardim na Sardegna Arena? Prawdopodobnie nie: nie licząc niespodzianek, treningi, które opuścił to wykluczają, jednak fragment spotkania po przerwie jest nie do wykluczenia. Również dlatego, że Di Francesco naznaczył go już w poprzednim sezonie, gdy zabrał na ławkę w meczu z Benevento i kazał mu się rozgrzewać: był z pierwszą drużyną na letnim zgrupowaniu i był na ławce z Interem. W przeciwieństwie do Ludovico D'Orazio, niespodziewanym nazwisku wśród powołanych, w koszulce z numerem 56: prawoskrzydłowy, z bardzo dobrą techniką, ale z pewnymi problemami do rozwiązania jak regularność gry na przestrzeni 90 minut. To pierwsze powołanie dla gracza z numerem 56. Di Francesco, który nie będzie miał środkowego napastnika na ławce, wolał jego niż Celara, którego pozostawił Primaveraze.

Autor: abruzzo